

RECENZENTNIK

październik 2021

ISSN 2720-1546



Na marginesie życia Stanisław Grzesiuk

Trylogia czerniakowska – tom 3

Czasy przedwojenne, wojenne i powojenne. Jeśli ktoś, będąc uczniem, nie lubił historii, to myślę, że Stanisław Grzesiuk na pewno odczaruje złe wspomnienia z nudnych lekcji. Warszawski bard wciąż czytelnika w opowieść o swoim życiu od pierwszych stron książki, nawet jeśli sięgnęliśmy po którąś część przypadkowo. *Na marginesie życia* jest ostatnią częścią trylogii opowiadającą o końcowym etapie życia autora. Wydanie to jest pozbawione cenzury, którą wcześniej nałożyły na książkę władze PRL-u. Usunięte niegdyś fragmenty dodają pikanterii opisywanym wspomnieniom.

Grzesiuk, opowiadając swoją historię, był nad wyraz świadomy choroby i kończącego się czasu. Do samego końca nie ugiął się przed gruźlicą, która zepchnęła go na margines życia. Książka jest świadectwem ciężkiej walki z chorobą, która była konsekwencją pobytu w obozie koncentracyjnym. Jak na barda z Czerniakowa przystało, autor posługuje się warszawską gwara, kreując siebie w taki sposób, że czytelnik nie odnosi wrażenia, jakby patrzył na osobę opisującą swoje zmagania

z chorobą i całą paletę jej konsekwencji, tylko jak na kogoś, kto imponuje awanturnictwem i cwaniactwem. Kto nie pozwala sobie na załamanie, a wręcz przeciwnie – cios od losu przyjmuje na barki, a jego największą bronią jest specyficzne poczucie humoru, którym zaraża swoich kompanów. Szczerość w wyznaniach „fachowego gruźlika” pozwala poznać czytelnikowi tajniki pobytu w PRL-owskich sanatoriach. Można więc zobaczyć, jak inni pacjenci przeżywali swoją chorobę w lepszym i gorszym czasie.

Grzesiuka charakteryzuje specyficzny światopogląd. Świadomie decyduje się on na pozostaniu wiernym dotychczasowym przyzwyczajeniom – „nie odmawiał pacierzy, papierosów ani alkoholu”, a dopóki mógł, omijał stół operacyjny szerokim łukiem. Gruźlicę potraktował jak piętno, a sanatorium ukazał jako boczny tor egzystencji, na który byli spychani ludzie dotknięci nieuleczalną ▶

W tym numerze recenzowane będą książki pokazane na zdjęciu (od lewej do prawej):

1. Adam Kay „Będzie bolało” (38, 113, 114, 119, 141)
2. Stanisław Grzesiuk „Na marginesie życia”. Trylogia czerniakowska (38, 141, 142, 143)
3. Naomi Klein „Doktryna szoku. Jak współczesny kapitalizm wykorzystuje klęski żywiołowe i kryzysy społeczne” (VIII, 38)
4. Anita Janeczek-Romanowska „Jak zapewnić swojemu dziecku najlepszy start. Edukacja i rozwój zgodne z naturalnymi potrzebami przedszkolaka” (119)
5. Jerzy Vetulani, Maria Mazurek „Neuroerotyka. Rozmowy o seksie i nie tylko” (114).

W nawiasach podano wypożyczalnie, w których dostępne są wymienione tytuły.

Niektóre pozycje można wypożyczyć w postaci e-booka, audiobooka lub e-audiobooka – zachęcamy do zapoznania się z aktualną ofertą na stronie: www.bibliotekabemowo.pl



fot. pixabay.com

chorobą. Zetknięci z nią chorzy, jak i on sam, doświadczali samotności, która była głównym powodem rozpoczęcia nowego rozdziału życia w odrealnionej, wręcz absurdalnej rzeczywistości. Grzesiuk udowadnia, że znajdując się w tak beznadziejnej sytuacji, można

być królem życia, łamiącym wszelkie zasady w miejscach, w których codzienność ograniczona jest do leżenia, zabiegów i niekończących się przemyśleń o nadchodzącym końcu życia.

Podczas czytania okazuje się, że sanatorium może być miejscem no-

wych znajomości, doświadczeń, miłości, ale też namiastką normalności wypełnioną muzyką, śmiechem i końską dawką optymizmu.

Joanna (141)



Jak zapewnić swojemu dziecku najlepszy start. Edukacja i rozwój zgodne z naturalnymi potrzebami przedszkolaka Anita Janeczek-Romanowska

Na wstępie od razu przyznaję: jestem pod ogromnym wrażeniem tej książki. Jej autorzy zamieścili wszystkie dobre rady o wychowywaniu dzieci na 302 stron. Czytałam bardzo dużo książek o wychowaniu, bo sama, jak większość rodziców, szukam dobrych rozwiązań i podpowiedzi na temat wychowywania dziecka. Biblioteczne półki uginają się pod ciężarem pedagogicznych poradników o wychowaniu i rozwoju dzieci, ale bardzo ciężko jest wśród nich znaleźć najlepszy.



fot. pixabay.com

Jestem przekonana, że książka *Jak zapewnić dziecku najlepszy start* to prawdziwa perełka pośród wielu innych publikacji o tej tematyce. Jest ona napisana prostym i przystępnym językiem. Każdy czytelnik jest w stanie szybko przyswoić wiedzę i zastosować prezentowane rady w praktyce. Autorzy pokusili się

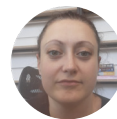
o odpowiedzi na pytania, które trapią każdego rodzica. Kiedy jest dobry czas, by posłać dzieci do przedszkola? Czy warto posyłać dzieci na dodatkowe zajęcia, a jeśli tak – to jakie? Czy wyścig szczurów zaczyna się już w żłobku i jest kontynuowany w dorosłości? Kiedy dziecko jest szczęśliwe i czy potrzebuje granic? Dlaczego zabawa z dzieckiem jest tak ważna dla młodego człowieka i na co należy w niej zwrócić szczególną uwagę.

Autorka, która jest również psychologiem, próbuje uświadomić rodzicom, że najważniejsze dla dziecka jest miłość i poświęcony czas. Podczas zabawy dzieci w wieku przedszkolnym poznają emocje, uczą się radzić sobie z nimi, a także trudnościami i wyzwaniem w otaczającym ich świecie. Janeczek-Romanowska, opisując zarówno swoje przemyślenia, jak i dobre metody wychowawcze, podpira się najnowszymi badaniami naukowymi. Podczas lektury nie pozwala zapomnieć, że dzieciństwo to najważniejszy czas dla każdego człowieka. Wtedy bowiem buduje on swoją pewność siebie i tożsamość i rodzice nie powinni zapominać, że dzieci poprzez zabawę naprawdę uczą się normalnie funkcjonować w społeczeństwie. Autorzy książki dochodzą do wniosku, że życie to nie wyścig. W dzisiejszych czasach dzieci są bombardowane dodat-

kowymi zajęciami, a ich postępy ukazywane przez strony internetowe. Rodzice podejmują wyścig, a dzieci, zanim nauczą się chodzić, są uczone pływania i wstrzymywania powietrza pod wodą. Język angielski musi być w planie zajęć równoległe z językiem polskim. Tę poprzeczkę stawia się dzieciom bardzo wysoko już od początku.

Bardzo polecam tę lekturę rodzicom małych i większych dzieci. Pozwala ona na dostrzec, że nie ma co zatracać się w tym wyścigu. Najważniejsze jest szczęście naszych dzieci. Do dzieciństwa nie można już powrócić, to jedyny czas beztrudnego popełniania błędów, a na naukę zawsze jeszcze przyjdzie czas...

Sylwia (141)



fot. pixabay.com

Doktryna szoku Naomi Klein

Zapewne nie trzeba przedstawiać części Państwa kanadyjskiej pisarki Naomi Klein. Odkąd wyszła jej książka *No logo*, Klein stała się niemal guru dla wszelkich krytyków obecnego, skomercjalizowanego i poddanego rządowi korporacji ładu. Dziś chciałbym zachęcić do sięgnięcia po inną książkę tej autorki – *Doktrynę szoku* z 2007 roku.



fot. pixabay.com

Klein przedstawia w niej ciekawe podejście do współczesnej historii, a konkretnie do przyczyn i przebiegu wielu przełomowych wydarzeń XX i XXI wieku. Punktem wyj-

ścia jest tytułowa doktryna szoku – metoda przeprowadzania reform przypominająca terapię elektrowstrząsami, po której pacjent – tu: społeczeństwo – traci pamięć, poczucie bezpieczeństwa i poddaje się nawet najbardziej drastycznym zmianom. Jest to wprowadzenie ludzi w stan traumy, która okazuje się narzędziem polityki międzynarodowej.

Książka opisuje tę metodę jako instrument tzw. Szkoły chicagowskiej, która, według autorki, dokonywała w wielu krajach brutalnych eksperymentów ekonomiczno-społecznych. Ich celem było wprowadzanie w życie wolnorynkowej idei gospodarczej poprzez wykorzystanie m.in. przewrotów wojskowych, terroru, wojen i katastrof naturalnych.

Klein przedstawia aplikowanie metod szokowych, prowadząc nas m.in. przez Chile Pinocheta, RPA pod rządami Nelsona Mandeli, komunistyczne Chiny, ale zahacza także o przemiany ustrojowe w Polsce oraz wojnę w Iraku z 2003 roku. A wszystko to jest okraszone setkami odwołań do źródeł, tak by każdy mógł zweryfikować opisywane – chwilami wręcz nieprawdopodobne – historie. Historie gdzie nie

jest wcale oczywiste, czy to ci „dobrzy”, czy ci „źli” mieli więcej krwi na rękach, a tradycyjne narracje historyczne zaczynają przypominać próbę wygładzania dziejów szpachlą z rozwodnionym gipsem. Natomiast miernikiem akceptacji dla zbrodni politycznych nie były apele międzynarodowe, ale... np. kurs walut czy notowania na giełdach.

Dlaczego polecam tę książkę? Pomijając nieuzasadnione w mojej opinii powtarzanie kilku wątków, które czasami potrafią znudzić, uważam że pozycja ta wywołuje u czytelnika efekt, nomen omen, szoku. Jest to wstrząs gorzki, kończący się bólem głowy, ale przez to na dłużej pozostający w pamięci i dający do myślenia. A na pewno skłaniający do zadania pytania, czym dzisiaj jest „wolność” i jak wiele wymiarów ma to pojęcie. Czy jednak przedstawiona wizja historii jest prawdziwa? Tego nie wiem. Wychodzę z założenia, że dobrze jest patrzeć na wszystko z wielu perspektyw, a ta prezentowana przez Naomi Klein jest wyjątkowo intrygująca. I cieszyłbym się, gdyby była jak najdalsza od rzeczywistości.

Szymon (XVII)



Neuroerotyka. Rozmowy o seksie i nie tylko Jerzy Vetulani, Maria Mazurek

Neuroerotyka to niebanalna rozmowa Marii Mazurek z profesorem Jerzym Vetulanim, polskim neurobiologiem, psychofarmakologiem, biochemikiem, profesorem nauk przyrodniczych. Jest to ostatnia książka tego duetu, niedokończona z powodu nagłej śmierci profesora w kwietniu 2017 r.

Niezwykle ciepła, miejscami zaskakująca, jeszcze częściej zabawna i ironiczna, a z każdym rozdziałem coraz bardziej wciągająca. Pełna ciekawostek naukowych i medycznych, zara-

zem napisana lekkim i przystępnym językiem. Czy miłość istnieje? Czy można zaplanować płeć dziecka i jaki związek ma z tym faktem mydło? Co można powiedzieć o swoim rozmówcy na podstawie długości jego palców: wskazującego i serdecznego? Profesor Vetulani z humorem odpowiada na te i wiele innych pytań, podaje przykłady i wtrąca anegdoty ze swojego życia. Bez pruderii odnosi się do „niebieskiej tabletki i doktora condoma” w kontekście regulacji urodzin i historii antykoncepcji.



il. pch.vector, freepik.com

Sporo miejsca poświęca naukowemu wyjaśnieniu stanu zakochania, naturalnej potrzeby reprodukcyjnej czy życiu seksualnemu ludzi starszych. Mimo, że rozmowa dotyczy złożonych zagadnień naukowych, profesor odpowiada tak, że czytelnik nie może się nudzić. Co chwila ▶



fot. pixabay.com

przemycą żart lub kontrowersyjną uwagę, na wiele spraw patrzy z przy-
mrużeniem oka.

Pomimo, iż książka ma prawie 300 stron i składa się z 8 rozdziałów spokojnie można ją przeczytać w jeden dzień czy nawet jedno popołudnie. Z każdą kolejną stroną coraz trudniej ją odłożyć, a na końcu czujemy pewien nie-

dosyt, możemy odczuć, że urywa się jakby w pół zdania. Publikacja ukazała się po śmierci profesora Vetulaniego i, jak pisze współautorka we wstępie, fakt, że jego ostatnia książka jest akurat o seksie, bardzo by go rozbawił.

Edyta (114)



Będzie bolało Adam Kay

Śmiało można by zacząć od anegdotki „Przychodzi baba do lekarza...”. Tymczasem to były lekarz, obecnie komik, przychodzi do czytelnika, by podzielić się historiami wyjętymi żywcem ze szpitalnych sal.

Książka napisana jest w formie dziennika, spisywanego przez Kaya w ciągu kilku lat jego pracy w szpitalu. Autorowi zależało, aby czytelnik wszedł w „jego skórę” i spojrzeć z jego perspektywy na różne stresujące sytuacje, z którymi zderzał się na co dzień. Aby nie było zbyt nudno i poważnie Kay, snując swoje opowieści o medycznych przypadkach, ubarwia je swoistym czarnym humorem. Dodaje do nich odrobinę pieprzu, a może raczej adrenaliny, by przyspieszyć pracę serca i poruszyć wyobraźnię.

Większość historii rozgrywa się na oddziale ginekologiczno-położniczym. Śledząc perypetie początkującego lekarza, który przez lata

nabywa różnorodne doświadczenia, możemy pośmiać się z historii jego pacjentów. Autor, nie szczędząc też wysmakowanego sarkazmu, bez znieczulenia pokazuje, że praca w szpitalu nie jest absolutnie usłana różami, a co więcej – liczba przepracowanych godzin nie idzie w parze z wymarżonym wynagrodzeniem. Kay zastanawia się, dlaczego tak naprawdę podjął się pracy lekarza, choć na samym wstępie wspomina, że zawód ten został mu z automatu zaszczycony, jak to bywa w lekarskiej rodzinie, w której stetoskop przekazywany jest z ojca na syna, wnuka i tak dalej... Żeby było ciekawiej, nadmienia, że jest Żydem z polskimi korzeniami.

Jeśli ktoś uważa, że medycy mają czas na sen, wycieczki, życie rodzinne i inne luksusy, to ta książka jest doskonałym lekiem na to, aby zmienić swoje myślenie o sto osiemdziesiąt stopni. Po przeczytaniu ostatniej strony mamy zagwarantowane, że już nigdy nie



fot. pixabay.com

spojrzymy na ciążę, poród i połów przez pryzmat różowych okularów. Zanim zrobimy coś głupiego i trafimy na ostry dyżur, przerywając krótką drzemkę dyżurującego lekarza, zobaczymy przed sobą twarz Adama Kaya z wypisanym na niej hasłem „Będzie bolało”.

Joanna (141)



Recenzje: pracownicy Punktu Bibliotecznego nr 141, Czytelni nr XVII oraz Wypożyczalni nr 114



**Biblioteka Publiczna
w Dzielnicy Bemowo
m.st. Warszawy**

Biblioteka Publiczna
w Dzielnicy Bemowo m.st. Warszawy
ul. Powstańców Śląskich 17, 01-381 Warszawa
tel.: 22 666 17 68, e-mail: sekretariat@e-bp.pl

Redaktorka naczelna: Anna Fiszer-Nowacka
Korektorka: Monika Gołębiowska
Projekt graficzny i skład: Dominika Barszczewska
Koordynacja numeru: Sylwia Prawecka

🌐 www.bibliotekabemowo.pl
🌐 www.online.bibliotekabemowo.pl
📺 www.facebook.com/BibliotekaBemowo
📺 www.youtube.com/c/BIBLIOTEKABEMOWO1
📺 www.tiktok.com/@bibliotekabemowo